

Sekret polityczny guzika

Wszystko można zużytkować

Potęgą militarna państw opiera się nie tylko na silnym uzbrojeniu, ale również na dobrze zorganizowanej służbie szpiegowskiej. Większa część zwycięskich ataków i sprytnych posunięć w czasie wielkiej wojny — to efektywny wynik pracy sprawnego wywiadu.

UKRYCIE MATERIAŁU

Zdobycie materiału szpiegowskiego jest wielką i trudną sztuką. Ale nie tylko zdobycie materiału jest sztuką — trzeba umieć również i dostarczyć zdobyty materiał. Służba wywiadowcza wszystkich państw jest w tym kierunku doskonale wyszkolona i najbardziej przebiegłe sposoby przesyłania materiału są zawodne, gdyż wywiad państwa ościennego potrafi wykryć nawet najpróżniejsze sposoby kontrwywiadu.

DROBIAZGI TOALETOWE

Wszystko więc może posłużyć do przesłania materiału wywiadowczego. Nawet tak pozornie niewinne wyglądające drobiazgi toaletowe. Zwyczajny kawałek mydła toaletowego może posłużyć doskonale do przechowania obfitego materiału. Nie mówi się już nawet o takim drobiazgu, jak puszek do pudru, który wsuwa się cieniutkie dobrze zapisane karteczki, zawierające bezcenne wiadomości. Taka skrytka jak puder-

nica jest w ogóle już nieużywana, gdyż piękne agentki wywiadu zbyt często nadużywały jej do transportu szyfrów. A napozór niewinna szczerotka do zębów. Obejrzyjcie ją uważnie. Może ma odkreślony trzoncik. W tym trzonku ukryty jest zwitek papieru. To ważne plany fotek. Zwróćcie również uwagę na przesnurowanie włosia. Niektóre punkty przesnurowania są jakby ciemniejsze. Kiedy agent lub agentka zjawia się w biurze wywiadu, specjaliści z tych lekko zaznaczonych przyciemnień wyczytać ilość żołnierzy obsadzonych na interesującej wywiad pozycji. Obejrzyjcie uważnie i grzebień. Jego zęby pokryte są w różnych miejscach prawie niewidocznymi punktami. To też szyfr. To też wiadomość, która ułatwi armii dobre posunięcie.

POZYTECZNE KALECTWO

Do transportu szyfrów, szczególnie nadają się ludzie, których kalectwo wymaga używania jakiegokolwiek protezy. Nie mówi się nawet o sztucznych rękach lub nogach. To jest zbyt łatwe i wszyscy się na tem poznają. Spopolitowany został również pomysł ukrywania materiału w sztucznych szczękach, ale za to ta-

kie kalectwo jak ślepotę, wymagająca używania sztucznego oka. oddaje wielkie usługi. Po wyjściu sztucznego oka agent wyciąga z pustej jamy ocznej jeszcze mały zwitek papieru. Przynosi ważną wiadomość.

TAJEMNICE ŁYSINY

Przy robieniu rewizji w neseserze podróżującego dżentelmena lub damy znajduje się cała masa drobiazgów. Cóż w tem dziwnego, że ktoś wozi z sobą tubkę kłodontu. Kłodont konserwuje zęby. Kiedy już dama lub dżentelmen przejdą przez granicę i zgłoszą się do biura wywiadu — wyjmą z tubki coś, co wywiad zainteresuje, rysunkowe lub cyfrowe materiały. Doskonałym schowkiem mogą być również szelki. Podczas wojny w 1916 r. schwytano szpiega, który transportował w ten sposób bardzo obfite wiadomości. Są jeszcze i inne sposoby. Jegomość z bujną czupryną może w pewnym momencie przy zbyt nieostrożnym ruchu zdradzić się, że bujna czupryna to tylko peruka. Na wygolonej czasce pod peruką na narysowane plany i wypisane ważne cyfry. To też jeden ze sposobów, praktykowanych w czasie wielkiej wojny.

TYLKO GUZIK

I coś w tem dziwnego, że ktoś

jest namiętnym zwolennikiem bibli lub może jeszcze jakiejś innej książki, z którą się nie rozstaje w czasie podróży. Ale agenci kontr - wywiadu znają się na wszystkim. Weźcie pod światło kartkę takiej książki a znajdziecie na niej nakłócia szpileczką pod niektórymi literami. Wypiszcie te litery a utworzą szereg słów, podających ważną wiadomość.

Sprytny szpieg kontrwywiadu nie ufa nawet guzikom podejrzanego o szpiegostwo. Na drugiej stronie guzika wypisane są delikatnie tuszem cyfry, przytem jakieś znaki. To bardzo łatwo na podstawie szyfru sprawdzić, że pozornie tylko guzik — to materiał do wielkiego posunięcia wojennego.

CHUSTECZKA DO NOSA

Nawet taki drobiazg jak chusteczka do nosa może się przydać. Rożek tego ślicznego koronkowego cacka pokryty jest subtelnie wykonany haftem. Te znaczki wyhaftowane, tworzące pozornie niewinny deseń, to dokładny plan pozycji nieprzyjacielskiej. Nietylko haft może posłużyć jako szyfr. W czasie wojny zatrzymano pewnego handlarza sznurowadeł i chusteczek. Zanurzenie jednego i drugiego w wodzie — wykryło, że były pokryte umówionymi znakami. I jeszcze może ktoś mieć przy sobie list. Na liście naklejona jest marka. Jej brzeżek nierówny i szarpany jest jakby miejscami troszkę podciemniony, lekko zaznaczony atramentem. Te mikroskopijne podkreślenia powiedzą bardzo wiele — to plany to rozmieszczenie wojska na pozycjach.

Tragedia służącej uwiedzionej

przez chlebobawcę żyda

SOSNOWIEC, 31.12. Pod drzwiami mieszkania Ieka Zarompfe w Grodźcu znaleziono porzucone niemowlę i zatrzymano jego matkę, Polkę K. z Czeladzi, która z płaczem przyznała się, że pracując u Zarompfa w charakterze służącej zmuszona została przez niego do uległości, a gdy miała zostać matką, chlebobawca wyrzucił ją na ulicę. Od tego czasu szukała się po domach litościwych osób, wreszcie zwróciła się o pomoc do chlebobawcy, który przyrzekł przyjąć ją spowrotem na służbę, o dziecku jednak nie chciał słyszeć. Zrozpaczona matka zostawiła dziecko pod drzwiami ojca, a sama zbierała.

Masakra na chłopskie zabawie

Szczęście u dziewcząt przypłacił życiem

PIOTRKÓW, 31.12. Tragicznie zakończyła się zabawa taneczna, urządzona przez młodzież wsi Zawadów gminy Łęka w remizie miejscowej straży ogniowej przy udziale kilkudziesięciu osób plei obojga. Podelmieloni młodzi wieśniacy rozpoczęli wkrótce awanturę o dziewczęta.

Na zabawę przybył m. in. Józef Madej w towarzystwie Józefa Golika, urlopowanego żołnierza 18 pułku piechoty. Przystojny żołnierz zdobył od razu sympatię dziewcząt, co nie podołało się miejscowym parobczakom, którzy zaczęli zemstą, gdy nie zaprzestanie zalecań. Gdy gro-

ba ta nie poskutkowało i Golik bał się dalej beztrudno, przeciwnicy z nożami w ręku rzucili się w pewnej chwili na niego i Madeja, który stanął w obronie kuzyna.

Na sali powstała bójka i w rezultacie żołnierz i jego kuzyn strasznie okaleczeni upadli na ziemię. Obu ciężko rannych przewieziono do szpitala w Piotrkowie gdzie Józef Madej zmarł, żołnierz zaś żyje, jednakże stan jego jest beznadziejny.

Jako sprawców krwawej masakry policja aresztowała Jana Krupę, Franciszka Kierasia i Stefana Mroczkowskiego, oddając ich do dyspozycji władz sądowych.

Fałszywy lekarz-dentysta

unrwał swój fach w Łodzi i we Lwowie

LWÓW, 31. 12. — Został aresztowany fałszywy lekarz denty-

sta dr. Stanisław Brosz. Stwierdzono, że nie ukończył on gimnazjum i zapisawszy się na Uniwersytet na podstawie fałszy-

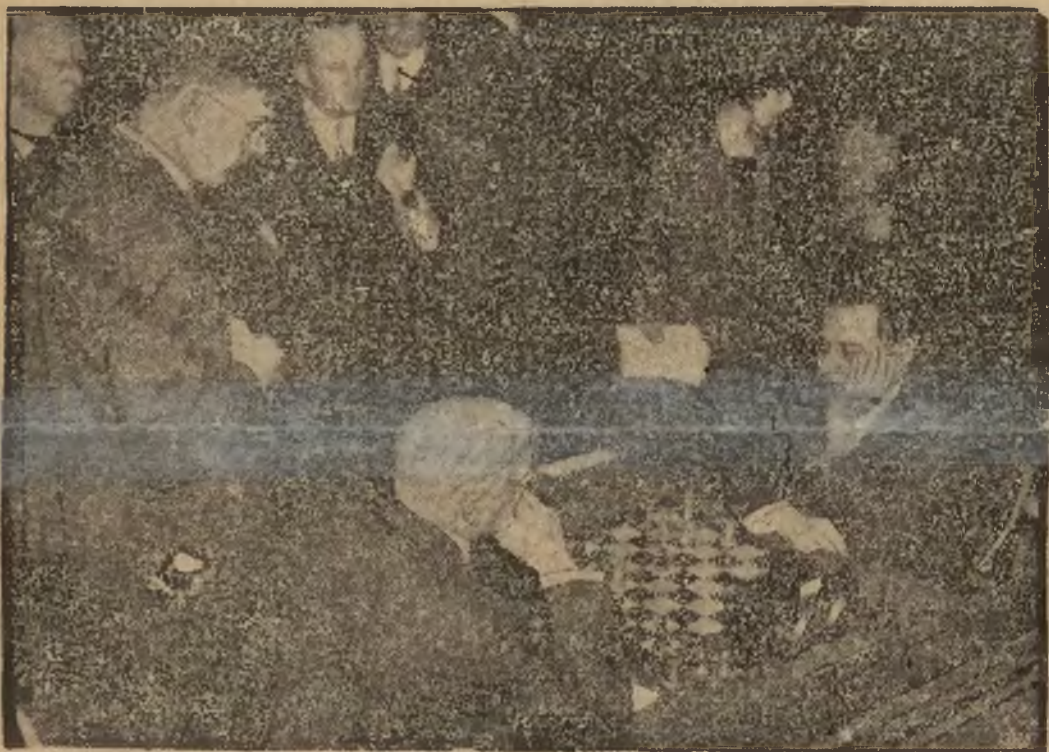
wych dokumentów, uzyskał bezprawnie dyplom lekarza. Stanisław Brosz był już raz skazany w Łodzi na dwa lata więzienia za fałszywe uzyskanie dyplomu i nielegalną praktykę lekarską.

Szwedzki król wicz pod P.ramiunami



Księż, szwedzki następca tronu Gustaw Adolf w czasie swej drugiej podróży zawitał do Kairu, gdzie zwiedza piramidy.

Międzynarodowy mecz szachowy w Anglii



W Anglii odbywa się obecnie konkurs szachowy, w którym biorą udział najlepsi szachiści z całego świata. Na fotografii mistrz Anglii sir George Thomas rozgrywa decydującą partję z mistrzem świata Capablancą.

Marek Romański

86)

PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

Greta Nielsen jest córką kupca w Sztokholmie, który wdał się w nieszczęśliwe operacje handlowe i stracił cały majątek. Ojciec Grety Nielsen, zapadł ciężko na chorobę raka i dni jego są policzone. Z chwilą, gdy umrze, Greta nie posiadając matki, pozostałaby zupełnie osierocona i bez środków do życia. Wobec tego zaraz po śmierci ojca, Greta postanawia wyjechać do Berlina i zamieszkać u brata swej matki, z pochodzenia Niemki, generała Conrada von Strelitz.

Von Strelitz jest w Niemczech wybitną osobistością i pełni obowiązki szefa wydziału gazowego w Ministerstwie Reichwehry. W posiadaniu jego znajduje się pilnie strzeżona przez Niemcy tajemnica wynalazku nowego gazu bojowego, posiadającego tę straszną właściwość, że żadna z maszek ochronnych nie może mu się oprzeć. Wywiad polski dokłada wszelkich starań, by zdobyć formułę chemiczną tego gazu, mogącego wywrzeć decydujący wpływ na losy przyszłej wojny. Z tej przyczyny wywiad polski, który zbadał dokładnie tryb życia i stosunki rodzinne generała von Strelitz postanawia dokonać śmiałej zamiany i wysłać do Berlina swą agentkę, jako Gretę Nielsen, siostrzenicę generała.

Zamiana ta dochodzi do skutku: agentka wywiadu,

odgrywając rolę kuzynki generała von Strelitz, przybywa do Berlina, zamieszkuje w jego willi i rozwija ożywioną działalność szpiegowską, oczekując, aż szczęśliwy zbieg okoliczności pozwoli jej dokonać zamierzonego dzieła. W czasie tym udziela ona wywiadowi swego kraju szereg drobniejszych usług, przesyłając, we szpiegowskie raporty na zagruntowaniu malowanych przez siebie obrazów.

Ulubieńcem generała von Strelitz jest młody porucznik niemieckiej marynarki wojennej, przydzielony do II oddziału, Kurt von Hedinger. Między młodym oficerem a Gretą nawiązuje się sympatja, zmieniająca się niebawem w gorącą miłość.

Prof. Anatol Wrangel jest agentem niemieckim, działającym na terenie Polski. Pewnego razu, zwiedzając zakład dla nerwowo chorych pod Warszawą, natrafia on na ślad tajemniczej szwedzkiej dziewczyny, przebywającej w sanatorium wbrew swej woli. Jest to właśnie prawdziwa Greta Nielsen, pozbawiona swobody ruchów, dopóki agentka polskiego wywiadu nie spełni swego zadania. Prof. Wrangel o odkryciu swem donosi wywiadowi niemieckiemu, w sposób bardzo dowcipny — zapomocą odczytu radiowego, w którego treść zasyfrowany jest raport szpiegowski. Odczyt ten jednak zostaje odebrany przez Berlin w stanie zniekształconym i nikt poza Kurtem von Hedinger nie domyśla się prawdy. W zakochanym poruczniku budzą się słuszne podejrzenia, że wybrana jego serca jest szpiegiem.

Tymczasem Kurta niewiele obchodzi to, o czym myśli porucznik von Winnicki, szybko go żegna i może bardziej zimno, niżby tego pragnął. Atmosfera pokoju, w którym urzęduje Winnicki zupełnie niespodziewanie staje się dla niego duszną i trudną do zniesienia. Ogarnia go niechęć wobec Winnickiego, niechęć zupełnie niczasadniona, niechęć do jego wypukłych niebieskich oczu, do jego ciężkiej i nieforemnej postaci wtłoczonej w ciasny nieo-

dur, do jego rąk o grubych kościach i do krótkich, niezgrabnych palców. Gdy wreszcie opuszcza pokój porucznika Winnickiego i znajduje się w zimnym, długim, tonącym w półmroku korytarzu, oddycha, jakby doznał ulgi.

Jakże wiele komplikacji w życiu może przynieść jeden krótki moment, jedna sekunda!

Kurt idzie korytarzem powoli, datki teraz od tego pośpiechu, z jakim wyszedł z pokoju Winnickiego. Myśli o tem, że przecież w sprawie owego szczegółu, co do zasyfrowania telegramu do Kairu nie musiał wcale udawać się do biura szyfrów. Wystarczyło podnieść słuchawkę wewnętrznego telefonu, połączyć się z Winnickim i tą drogą wyjaśnić swe wątpliwości. A jednak przeznaczenie kazało mu, by zamiast użyć tego prostego sposobu — poszedł do biura szyfrów i w rozmowie z Winnickim dowiedział się czegoś, co zburzyło jego spokój i nasunęło mu najbardziej dziwaczne przypuszczenia. Trudno rozstrzygać w tej chwili, czy stało się dobrze, czy źle, bo w pierwszym rzędzie trudno jest mu obliczyć, trudno jest mu zdecydować, co w podejrzeniach jego jest prostym wymysłem, a ile jest prawdy.

— Przywidzenia! Chorobliwa gra wyobraźni! — szepce do siebie Kurt i zatrzymuje się naraz w korytarzu.

Staje przy oknie. Okno to wychodzi na małe wewnętrzne podwórce, ze wszystkich stron zamknięte murami gmachu. Na podwórzu bieli się śnieg, od bieli śniegu, mimo mroku nocy, odbija się wyraziście ciemna sylweta żołnierza, odzianego w płaszcz. Żołnierz na przez ramię przerzucony karabin. Na karabin nasadzony bagnet.

Ten żołnierz, ten karabin, ten bagnet — są jakby ostrzeżeniem, są jakby groźnym memento, że Niemcy czuwają i strzegą swych tajemnic, że biada śmiałkowi, któryby porwał się na nie i chciał uchylić ich rąbka.

— Przywidzenia! Chorobliwa gra wyobraźni! — powtarza sobie Kurt von Hedinger, śledząc wzrokiem za sztydchem, który miarowym krokiem okrąża niewielkie podwórce.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 666-99 (sekretariat, dodatkowy red. naczelny); 666-62 (red. polityczny, ekonomiczny); 666-63 (red. literat.); 666-64 (miedzyw. astowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów osobnie z wyjątkiem niedzieli i świąt w godz. 10-12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Żelazna 1. Telefony: Administracja i Zrząd 691-64. Prenumerata 691-66.

Wydania ogłoszeń: 691-56. Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny: A R C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz: Aleja Józefina 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski: Stowackiego 9, tel. 59; Warszawa: Chłodnia 26, tel. 136.

PRENUMERATA: W domu (z odnośnikiem do domu) i zamiejscowa — zł 550 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 m linetra przez szerokość jednej szpalaty (na wszystkich stronach po 6 szpalat): na 1 ej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 30 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 150 zł. I. karskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy. Reklamowe oznacza się cyfrą (N), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieszyński